

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgra Mateusza Tofilskiego

Rozprawa mgra Mateusza Tofilskiego pt. Podmiot ucieleśniony w środowisku społecznym. Realizm krytyczny Margaret Archer z perspektywy teorii afordancji – analiza filozoficzna, liczy 238 stron. Jej struktura składa się z 4 rozdziałów, a także spisu treści, wstępu, zakończenia i bibliografii. Temat pracy trzeba uznać za ciekawy, naukowo wartościowy, dobrze sformułowany. Pomysł aby powiązać w postępowaniu badawczym trzy sfery: kwestię ucieleśnienia podmiotu w społeczeństwie; perspektywę realizmu krytycznego ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji Margaret Scotford Archer oraz teorię afordancji wydaje się cokolwiek ryzykowny, ale intrygujący i nie niemożliwy do pomyślnej realizacji. Już na początku chcę stwierdzić, iż próbę tę, mimo rozmaitych moich zastrzeżeń, uważam za udaną. Wnosi ona cenne, nowe wartości. Szczególnie wysoko oceniam ten wątek rozprawy, który najściślej wiąże się z moimi kompetencjami naukowymi, tj. realizmem krytycznym i teorią M. Archer.

Wstęp napisany jest zgodnie ze zwyczajami przyjętymi w rozprawach doktorskich. Jest tu nakreślona szersza perspektywa, z której wynika główny problem badawczy i problemy szczegółowe. Trafnie i ciekawie została tutaj też zakreślona koncepcja badań, ich cel i metodyka. Wysoko oceniam wysiłek Autora, aby wyjaśnić przyjęte przez Niego znaczenie najważniejszych, stosowanych w pracy pojęć. Już tutaj można mówić o pozytywnych rezultatach namysłu teoretycznego mgra Tofilskiego. Pozytywnie też

trzeba ocenić, niełatwy - wobec bogactwa treści i złożoności wywodu - wysiłek streszczenia poszczególnych rozdziałów.

Jak wyjaśnia sam Autor:

„Przedmiotem rozprawy jest analiza wykorzystania kategorii afordancji do opisu funkcjonowania podmiotu w środowisku naturalnym i społecznym, analiza koncepcji Margaret Archer na temat podmiotu i jego interakcji ze środowiskiem oraz ocena możliwości użycia afordancji w ramach realizmu krytycznego, reprezentowanego przez Archer”. s. 7

Ambicją Doktoranta było zbadanie funkcjonowania człowieka w środowisku naturalnym i społecznym, przy pomocy kategorii afordancji, która miałaby być użyteczna dla zrozumienia stosunków między podmiotem i środowiskiem oraz próba odpowiedzi na pytanie o możliwość zastosowania tej kategorii do perspektywy poznawczej wyznaczanej przez realizm krytyczny, a szczególnie tej jego odmiany, której twórczynią jest Margaret Archer. Jedną z najbardziej intrygujących, jak sędzę, wątpliwości jest przystawalność lub chociaż możliwość translacji pomiędzy psychologią ekologiczną Jamesa Gibsona, za którego sprawą pojęcie afordancji pojawiło się w nauce i realizmu krytycznego w ogóle, a jej archeriańskiej odmiany, w szczególności. Jak pisze Autor:

„użyciu tego pojęcia rzadko towarzyszy głębsza analiza sposobu definiowania afordancji i przypisywanego im statusu ontycznego. [...] Z tego powodu zasadna wydaje się analiza sposobu rozumienia afordancji w danym nurcie teoretycznym oraz odpowiedź na pytanie, co ewentualnie wnosi wprowadzenie tej kategorii do danego dyskursu. Realizm krytyczny nie został do tej pory pod tym kątem dokładniej przeanalizowany. Natomiast zajęcie się propozycją Margaret Archer, która wypracowała w ramach realizmu krytycznego bogatą i spójną koncepcję podmiotowości, pozwala na wykroczenie poza problematykę zastosowania technologii i badania systemów informacyjnych (Informational Systems – IS), a tym samym na analizę podejmowanych przez nią, podstawowych zagadnień z zakresu antropologii filozoficznej”. s. 18



Nie sposób nie zgodzić się z tym, co nie rozstrzyga kwestii, czy zamiar taki w ogóle jest możliwy do spełnienia, a w szczególności, czy samemu Autorowi się to udało. Osobiście sędzę, iż tylko częściowo.

Rozdział pierwszy pt. Afordancje – podstawowe założenia i kontrowersje, zdaje sprawę z koncepcji afordancji wspomnianego już Jamesa Gibsona, a w tle, otrzymujemy niezłą relację z psychologii ekologicznej w ogóle, wraz z

„... dwoma podstawowymi tezami: epistemologiczną – mówiącą o bezpośrednim charakterze percepcji i ontologiczną – zakładającą istnienie afordancji jako jej podstawowego przedmiotu”. s. 24

Poznajemy także inne, współczesne koncepcje afordancji. Słusznie chyba w separacji zostały omówione te, które dotyczą środowiska naturalnego i społecznego. Tutaj też zapoznać się możemy z przykładowymi, wybranymi przez mgra Tofilskiego zastosowania wspomnianej kategorii pojęciowej.

Rozdział drugi nosi tytuł „Afordancje w środowisku społecznym”. Tutaj Autor przenosi swoje rozumienie afordancji na grunt bliższy socjologowi lub filozofowi społecznemu. Rozważa bowiem szczególny przypadek afordancji, mianowicie społeczne i kulturowe. I tę część pracy trzeba uznać za udaną. Z powodzeniem mianowicie zrealizowany został deklarowany cel:

„usystematyzowanie bogatej i mocno zróżnicowanej literatury dotyczącej afordancji”. s. 25

Orientację Doktoranta możemy poznać już w wóczas, kiedy zatrzymuje się przy kwestii rozwoju poznania społecznego, umieszczając ją na gruncie teorii umysłu. Zostajemy stopniowo transportowani w obszar kognitywistki. Czy to dobry kierunek? Nie zostałem do końca przekonany. To co budzi moją wątpliwość to jej przystawalność do istoty stanowiska Margaret Archer, co jest wszakże kluczowym założeniem Autora. Powyższe rozważania Tofilski następnie analizuje, jak sam stwierdza:

„w kontekście rozważań na temat jaźni jako wyłaniającej się z ucieleśnionej interakcji z otoczeniem i miejsca jakie zajmuje w tym procesie środowisko społeczne”. s. 25

A tu już jesteśmy na gruncie realizmu krytycznego, a osobliwie, teorii Archer, zwłaszcza jej poglądu na pierwszeństwo „porządku” naturalnego, czyli przyrodniczego dla kształtowania się ludzkiej jaźni.

Pozwala to Doktorantowi przejść płynnie do rozdziału trzeciego pt. Realizm krytyczny Margaret Archer – analiza koncepcji. W moim przekonaniu jest to najlepsza część całej pracy. Pionierska, inteligentna i niezwykle pożyteczna naukowo. Nie odbieram walorów częściom pozostałym, ale tu Autor wykracza poza poziom bardzo dobrego doktoratu. Być może tak pozytywna moja ocena wynika ze ścisłej zbieżności zainteresowań naukowych, ale to, raczej – jak mi się wydaje – zwykle podnosi wymagania recenzenta.

Głównym punktem zainteresowania Tofilskiego jest tu koncepcja podmiotowości Archer. Trafnie odwołuje się On tutaj do trzech, wyodrębnionych przez brytyjską uczoną porządków świata, z którymi relacje mają podstawowe znaczenie dla tożsamości podmiotu. Są to porządki: naturalny, praktyczny i społeczny. Ja sam mam wątpliwości, czy rzeczywiście w ten sposób Archer wyczerpała problem. Moim zdaniem należałoby wymienić jeszcze porządek kulturowy (w rozumieniu systemu kulturowego (S.K.) – w koncepcji uczonej) oraz transcendentny (w rozumieniu podobnym, jakie stosował Abraham Maslow, a zatem, niekoniecznie tylko religijnym). Ale to zostawmy. W końcu Autor zamierzył zrelacjonować koncepcję Archer, a nie ją rozwijać.

Najpierw jednak Tofilski omawia realizm krytyczny w ogóle, jego główne założenia, stanowiska i najistotniejsze różnice pomiędzy nimi. Po raz pierwszy w Polsce ktoś zrobił to tak solidnie, głęboko oraz z uwzględnieniem tak szeroko zakrojonego materiału. Tu zwłaszcza należą się gratulacje. Później otrzymujemy sprawozdanie z koncepcji dylematu sprawstwa i struktury Archer. Można w różnych sprawach wnosić zastrzeżenia lub nawet wytykać jakieś błędy (o czym jeszcze wspomnę). Jednak mało kto w Polsce tak głęboko i trafnie zrozumiał istotę koncepcji Archer i tak klarownie ją przedstawił. Udało się Panu Magistrowi rzetelnie i ze zrozumieniem przedstawić koncepcję osoby autorstwa brytyjskiej uczonej, z uwzględnieniem tak ważnej dla niej dynamicznej perspektywy. Pewne, choć nie pierwszorzędnej wagi wątpliwości budzi we



mnie wątek emocji. Wydaje mi się, że nie do końca Autor oddał poglądy Archer w tej kwestii. Wspomnę o tym jeszcze później. Natomiast próba odczytania refleksyjności w koncepcji Archer jest – jak uważam – znakomita.

Czwarty rozdział, pt. Kategoria afordancji w realizmie krytycznym i koncepcji podmiotu Margaret Archer, jest próbą zastosowania kategorii afordancji do sposobu rozumienia przez Archer podmiotu. I znowu Autor zakreśla bardzo szerokie pole swoich rozważań. Zaczyna od realizmu krytycznego w ogóle i przypadków zastosowania tej kategorii wśród jego przedstawicieli. Przy okazji otrzymujemy jedyne chyba w polskiej literaturze prezentacje tak wybitnych realistów krytycznych, jak – obok Roya Bhaskara i Margaret Archer – Dave'a Elder-Vass i Tukki Kaidesoji – postaci wybitne w tej dziedzinie. Na gruncie analizy tych poglądów Doktorant przygotował sobie instrumentarium teoretyczne pozwalające sensownie przejść do obecnej także u Archer problematyki ucieleśnienia, jak czytamy:

„w drugiej części rozdziału, zestawiono koncepcję Archer z podstawowymi założeniami tradycji ucieleśnienia, a także z różnymi sposobami użycia pojęcia afordancji. Wskazano na podstawowe różnice, wynikające chociażby ze sposobu definiowania kultury, kluczowej roli refleksyjności w ujęciu Archer, jak i podobieństwa w sposobie uchwycenia ucieleśnionej i praktycznej interakcji ze „światem. s. 26

Jak wspominałem, Doktorant uznał, iż dobrym tłem dla Jego rozważań będzie psychologia ekologiczna, zwłaszcza w jej wersji stworzonej przez Jamesa Gibsona, która na stronie 27 została określona jako „subtradycja w obrębie tradycji badawczej poznania ucieleśnionego”. Jak afordancja jest w niej rozumiana? Píše Tofilski:

„Zmiana podstawowych założeń w ramach teorii percepcji pociąga za sobą sformułowanie pod nie odpowiedniej podstawy ontologicznej. Podstawowa zmiana sposobu myślenia, jaką proponuje w tym wymiarze Gibson opiera się na założeniu, że pierwotnym przedmiotem percepcji nie są wcale własności obserwowanych przez nas obiektów, ale możliwości działania, jakie nam one stwarzają”. s. 34

Rozumiem pragmatyczną orientację, nie tak rzadką w psychologii. Przekonanie, iż ludzie kierują się motywacją uruchamianą przez potrzeby jest w psychologii dość

powszechne. Przywiązuje się też duże znaczenie do tzw. reakcji orientacyjnej, poprzez którą organizm odpowiada na bodźce znaczące, czyli ważne. Ale zgodnie z teorią pola Kurta Lewina szczególne znaczenie mają również bodźce wyróżniające się z tła. Nie można zatem wszystkiego sprowadzać do pragmatycznego nastawienia organizmów, a tym bardziej ludzi. Oczywiście, spostrzegamy w pierwszej kolejności to, co zagraża, albo stwarza jakieś szanse związane z naszymi potrzebami. Zwłaszcza jeśli definiujemy je jako stan braku lub nadmiaru, jak to się często w psychologii czyni. Jednak nawet zwierzęta, a tym bardziej ludzie bywają po prostu bezinteresownie ciekawi, albo łakną pięknych wrażeń. Można, oczywiście, i to sprowadzić do potrzeb, ale wtedy trzeba zauważyć, że potrzeby bywają różnego rodzaju i motywy pragmatyczne nie wyczerpują ich listy. Kiedy ktoś zapatruje się na gwiazdy nocą, to niekoniecznie interesownie. Zachwyt nad dziełami sztuki współczesnej, które czasem programowo nie są piękne, raczej potwierdza moje przypuszczenie. Czy zatem Doktorant od początku nie przyjął podstawy teoretycznej człowieka zawężającej perspektywę?

Inną wątpliwość budzi teza, jaką Autor – zdaje się - przyjmuje jako ważną dla Jego wyводу, iż umysł i zmysły, nastawione pragmatycznie są głównym źródłem poznania. Jak np. pisze o percepcji wzrokowej:

„Tym, co interesuje twórcę psychologii ekologicznej jest wyjaśnienie na czym polega percepcja wzrokowa z perspektywy perceptoru, co robi percypujący organizm, a nie w jaki sposób to robi oraz jakie wewnętrzne mechanizmy percepcyjne biorą w tym udział”. s. 30-31

Nie chodzi tylko o zmysł wzroku, bowiem, jak czytamy:

„Mimo, iż Gibson w swoich rozważaniach koncentrował się przede wszystkim na percepcji wzrokowej, to pojęcie afordancji odnosi się także do innych rodzajów percepcji”. s. 35



Jeśli jednak przyjmujemy stanowisko realizmu krytycznego, co chyba Doktorant ostatecznie czyni z przekonaniem, to trzeba uwzględnić, że poznanie zmysłowe jest tylko jednym ze sposobów, jakie są dostępne człowiekowi.<sup>1</sup>

Skutkiem pragmatycznej orientacji jest koncepcja nisz i ich znaczenia dla człowieka. Jak się dowiadujemy:

„Zbiory afordancji tworzą nisze, w których określone zwierze żyje i funkcjonuje. Nie jest to jednak to samo co charakterystyczny dla danego gatunku biologicznego habitat [...]. Nisza to sieć wzajemnie ze sobą powiązanych ofert interakcji z otoczeniem, które są dostępne konkretnemu indywiduum na podstawie jego możliwości motoryczno-percepcyjnych. Pojedyncza afordancja jest jednostkowym aspektem konkretnej niszy”. s. 35

Rozumiem w jaki sposób przekonanie to pozwala nawiązać do trzech porządków świata człowieka Archer. Ale, z drugiej strony, jest pewien problem, gdy przypomnimy sobie, jak krytycznie uczona oceniła model „człowieka oświecenia”, który „wie wszystko, ale niczego nie rozumie”, lub model homo oeconomicus, „łowcy okazji”, który „zna cenę wszystkiego, ale nie rozumie wartości niczego”. Warto też przypomnieć sobie dość bezlitosną krytykę Archer wobec tzw. teorii racjonalnego wyboru.<sup>2</sup>

Nie budzi też mego entuzjazmu nadmierne – moim zdaniem – przywiązywanie wagi do ciała. Jasne, że człowiek jest istotą cielesną, i że wynika stąd wiele poważnych konsekwencji. Jednak trudno mi pogodzić się z takim np. zdaniem:

„Punktem wyjścia dla rozważań na temat afordancji jest koncentracja na współzależności ciała i otaczającego go środowiska. Ciało ludzkie istnieje w przestrzeni jako aktywny byt odnoszący się do swojego otoczenia za pomocą zmysłów i ruchów”. s. 46

Gdy Autor prezentuje poglądy Archer, bez trudu akceptuje jej koncepcję podmiotowości. Ale właśnie przed chwilą obrał człowieka z podmiotowości. Zapewne ciało człowieka ma zdolność do pewnych odruchów, ale to doprawdy zbyt drastyczna

---

<sup>1</sup> Por. Descartes, Rozprawa o metodzie oraz T. Czeżowski, Odczyty filozoficzne.

<sup>2</sup> M. S. Archer, Człowieczeństwo. Problem sprawstwa.

redukcja osoby ludzkiej. Sądę, że to człowiek, cielesny, ale także intelektualny, emocjonalny i duchowy jest podmiotem, ani jego ciało, choćby nawet z dowolnymi dodatkami. Nie poprawiają radykalanie mego nastawienia wyjaśnienia pomieszczone na stronie 65 lub zdanie (istotnie bardziej subtelnie pomyślane), iż:

„Nawiązując po raz kolejny do fenomenologii Merleau-Ponty’ego, ciało powinno być rozumiane szerzej niż tylko w wymiarze fizycznym i fizjologicznym, ale także w kontekście aktów intencjonalnych (jako „wehikuł naszego bycia w świecie”), które są usytuowane z uwzględnieniem dwóch czynników: funkcjonalnej charakterystyki środowiska i fizycznej charakterystyki ciała. Zarówno u Gibsona jak i u Merleau-Ponty’ego zorientowane na cel działania występują zawsze w relacji do tych dwóch czynników. Stąd afordancje są postrzegane w odniesieniu do cech fizycznych ciała, ale też w relacji do usytuowanych aktów intencjonalnych podmiotu, odgrywając rolę w ciągłym procesie pozostawania w kontakcie ze światem (keeping-in-touch with the world)”. s. 49

Właśnie, „naszego”, czyli podmiotowego „bycia w świecie”.

Rzecz prosta, kwestie te trzeba pozostawić do dyskusji. Od strony formalnej rzecz biorąc, Autor z prawdziwym talentem do syntezy przedstawił szkołę psychologii ekologicznej ze szczególnym uwzględnieniem prac Gibsona.

Skoro już przyjęło się pojęcie afordancji jako kluczowe i przedstawiło się je, jak to zaznaczyłem powyżej, to oczywistą konsekwencją staje się rozdział drugi o afordancjach w środowisku społecznym. Nie przeczę, iż rozumowanie Doktoranta jest logiczne i sprawne, miejscami błyskotliwe, a erudycja budzi szacunek. Dlatego nie będę szczegółowo omawiał treści tego rozdziału: moje pretensje i pochwały byłyby bowiem tego samego rodzaju. Nie warto też „czepiać się” różnych szczegółowych kwestii, skoro chodzi o pracę ważną i bez wątpienia dobrą.

Warto więcej uwagi poświęcić zdecydowanie bardzo dobremu rozdziałowi trzeciemu pt. Realizm krytyczny Margaret Archer – analiza koncepcji. Jego intencje Autor wyjaśnia już na początku, kiedy pisze:

„Celem trzeciego rozdziału jest przedstawienie realizmu krytycznego w ujęciu Margaret Archer. Opis ten ma z założenia charakter syntetyczny, prezentujący wątki w twórczości Archer interesujące z perspektywy pracy, a nie wyczerpującego studium



oryginalnych idei brytyjskiej badaczki. Biorąc pod uwagę filozoficzne zorientowanie rozprawy, kluczowe znaczenie zajmuje analiza jej poglądów z zakresu ontologii i antropologii filozoficznej, nie zaś, skądinąd bezsprzeczne, dokonania Archer dla współczesnej socjologii". s. 106

Mamy tu, jak już wspominałem bodaj najbardziej wnikliwy i szeroko zakreślony przypadek analizy w literaturze polskiej założeń i poglądów samego realizmu krytycznego, jak i jego głównych przedstawicieli. Bardzo dobre wrażenie robi na mnie zwyczaj Tofilskiego, aby sięgać podstaw i rzetelnie je przedstawić, nie bez ważnych odautorskich komentarzy. I podobnie jest w tym rozdziale. Mamy tu obszerniejszy fragment poświęcony realizmowi w ogóle (podrozdział pt. Realizm krytyczny na tle sporu o realizm naukowy). Uważam ten fragment za dobrze napisany. Cenię sobie, iż Doktorant prezentuje główne, omawiane idee (tym razem chodzi o realizm) na tle naukowego dyskursu zagranicznego, jak i polskiego. Pozwala to zrozumieć, jak czasem blisko jest jakiś nurt refleksji światowej, temu, czym zajmują się polscy autorzy.

Słusznie od tego ogólnego wątku przechodzi Tofilski do kwestii sprawczości. Przy okazji mogę tylko podziękować Autorowi za skrót moich poglądów, jakie tu pomieścił. Naukowcy zwykle bywają przewrażliwieni i chętni oskarżać o uproszczenia i pominięcia. Ja zaś uważam, że Doktorant zrobił to znakomicie, z właściwym talentem do mądrej syntezy, ze zrozumieniem istoty i zdolnością odseparowania tego co ważne od drugorzędnych spraw. Może gdyby przeczytał on moje ostatnie prace wiedziałby, iż co najmniej w dwóch sprawach wchodzę w dyskusję z Archer, tj. rozszerzam jej koncepcję trzech „porządków świata” do pięciu czynników i sprawczość uważam za jeden tylko z trzech wymiarów podmiotowości. Ale to oczywiście są sprawy marginalne dla tej pracy. Poza tym, z pewnością, wspomniane moje teksty ukazały się, gdy rozprawa była gotowa.

Bardzo sensownie i płynnie w sensie intelektualnym praca przechodzi do wątku struktury i sprawstwa Archer. Tutaj tylko maleńka uwaga: prace Bhaskara i Archer były właściwie równoległe. Niezależnie uczona wypracowała koncepcję dualizmu analitycznego. Sam Bhaskar wysoko cenił wkład Brytyjki do realizmu krytycznego, w szczególności, jak twierdził wprowadziła ona do tej orientacji człowieka, wcześniej (w jego dziełach) dość nieobecny.<sup>3</sup> Może czasem dokonywane w rozprawie skróty myśli

---

<sup>3</sup> Por. s. 121

Archer są nieco nazbyt brawurowe (np. s. 122 i następne) i Autor – mam niekiedy wrażenie - jasno tłumaczy, co u niej jest bardziej zawikłane, a czasem zbyt wikła, co u niej jest prostsze. Ale to są uwagi kogoś, kto realizmem krytycznym i twórczością Archer zajmuje się od ośmiu lat, jako jednym z głównych wątków twórczości. Zapewne jestem przewrażliwiony i oczekuję podobnego do mojego zaangażowania. Tak czy owak, Doktorant wykazał się tu znakomitym znawstwem i zdolnością krytycznego, samodzielnego myślenia.

I, w końcu, mamy rozdział czwarty, pt. Kategoria afordancji w realizmie krytycznym i koncepcji podmiotu Margaret Archer. Bardzo zgrabnie napisany. Wystawia też pochlebne świadectwo umiejętności prowadzenia wywodu Pana Magistra, a także dobrze opanowanej sztuce wnioskowania. Pozwala on orzec Autorowi, iż kategoria afordancji pożytecznie może przysłużyć się do analizy relacji podmiotu z jego złożonym środowiskiem, jak je rozumie Margaret Archer. Cóż, jak już pisałem, w nie nazbyt wielkim stopniu gotów jestem zgodzić się z tym wnioskiem. Choć, oczywiście logicznie wynika on z całego przedstawionego w pracy rozumowania. Dlatego też tylko częściowo mogę zgodzić się z przekonaniem wyrażonym w Zakończeniu pracy w postaci wniosku nr. 5, iż

„Kategoria afordancji, a szerzej również tradycja poznania ucieleśnionego, stanowi wartościową perspektywę badawczą dla naturalistycznie zorientowanych stanowisk w obrębie realizmu krytycznego”. s. 196

A pełną moją zgodę wywołuje przekonanie Doktoranta, iż

„Jednak pojawiające się w nich próby wykorzystywania kategorii afordancji nie definiują jej w usystematyzowany i konsekwentny sposób”. s. 196

Całkowity aplauz powoduje zaś u mnie wniosek, iż

„Koncepcja Margaret Archer jest bardzo ważna dla całego nurtu realizmu krytycznego, a szerzej badań z zakresu ontologii społecznej i socjologii teoretycznej. Realizm krytyczny Archer zawiera spójną koncepcję podmiotowości, uwzględniającą znaczenie wielowymiarowych interakcji podmiotu z otoczeniem oraz kategorii refleksyjności”. s. 196



### **Konkluzja:**

Mimo pewnych wątpliwości, czy nawet wyraźnych zarzutów pod adresem rozprawy doktorskiej mgr. Mateusza Tofilskiego, uważam ją za bardzo dobrą. Miejscami nawet świetną. Z pewnością wnosi też nowe wartości do filozofii i socjologii, a także do znajomości realizmu krytycznego i twórczości Margaret Archer. Ostatecznie uważam, że całkowicie spełnia ona ustawowe wymagania, jakie stawia się rozprawie doktorskiej i wnoszę o dopuszczenie mgr. Mateusza Tofilskiego do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

